

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 8, 2020

MIROSŁAW MATYJA

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE, LONDYN

STOSUNKI CHIŃSKO-AMERYKAŃSKIE W KONTEKŚCIE PANDEMII W 2020 ROKU

1. AMERYKAŃSKO-CHIŃSKA KONKURENCJA

Mimo wielu problemów i kłopotów, z jakimi borykają się aktualnie Stany Zjednoczone, elita amerykańskich decydentów wciąż uważa, że przywódcza rola ich kraju w świecie jest sprawą oczywistą. Pomimo kryzysu koronawirusa, ogromnej skali bezrobocia i radykalnego spowolnienia gospodarczego prezydent Trump pozostaje wierny swojemu wyborczemu sloganowi: *America first (and only America first)*.

Niemniej jednak, choć może to brzmi w aktualnych warunkach dziwnie, każdy kryzys ma zawsze swoje dobre strony. Jak pod lupą pokazuje prawdziwą sytuację, bez owijania w bawełnę, a czasem nawet z całą jej brutalnością. Dotyczy to zarówno systemów politycznych i ekonomicznych, jak i całych społeczeństw, a także – a może przede wszystkim – relacji między państwami. Stanu opieki zdrowotnej w poszczególnych państwach i funkcjonalności (a raczej dysfunkcjonalności) integracji europejskiej już nawet nie warto tutaj wspominać. Pandemiczny kryzys, mimo że nie stanowi punktu zwrotnego w polityce globalnej, jednak wskazuje na pewne – zarysowujące się na horyzoncie – kie-

runki zmian w ramach międzynarodowego układu sił polityczno-ekonomicznych. Pokazuje ułomności w kierowaniu światem przez USA oraz zdecydowane wkraczanie Chin na globalną scenę polityczną. Kryzys podkreśla także, w jaki sposób rywalizacja tych dwóch mocarstw wpływa bezsprzecznie na światową politykę.

Konkurencja amerykańsko-chińska nie jest wcale nowa; odwieczny spór handlowy między Waszyngtonem a Pekinem daje wystarczającą ilość przykładów. Ale pandemia ujawniła, w jaki sposób ten antagonizm wpływa teraz na wszystkie obszary, nawet rzekomo apolityczne, takie jak chociażby funkcjonowanie służby zdrowia w obydwu krajach.

2. WERBALNA WOJNA

Z ostatniego globalnego kryzysu finansowego z lat 2008–2009 zarówno Chiny, jak i USA wyciągnęły podobne, pozytywne wnioski. Tym razem jednak oba państwa nie tylko są niezdolne do współpracy, ale od tygodni toczą absurdalną wojnę werbalną. Pekieńska propaganda rozpowszechnia teorię spiskową, że wojsko amerykańskie spowodowało epidemię w Wuhan. Natomiast prezydent Trump zupełnie niepotrzebnie nazwał patogen „chińskim wirusem”. Oprócz tego prezydent USA twierdził, zgodnie z jedną z tzw. teorii spiskowych, że wirus został wyklonowany w chińskim laboratorium w Wuhan. I tak dalej...

W takiej sytuacji Covid-19 stał się elementem międzynarodowej walki politycznej. Przywódcy chińscy szybko i sprytnie zrozumieli, jak zamienić początkową porażkę związaną z epidemią w szansę w ich dążeniach do globalnej dominacji. Ich maszyna propagandowa przedstawia rzekome zwycięstwo nad wirusem jako dowód przewagi chińskiego systemu polityczno-ustrojowego. Państwo Środka propagandowo pokazywało, jak skutecznie stawić czoła wyzwaniu, jakim jest koronawirus – miało to stanowić przesłanie dla zachodnich demokracji. Dostawy materiałów medycznych do różnych krajów miały dodatkowo pokazać i podkreślić znaczenie Chin i ich wpływy w skali globalnej.

Ta chińska ofensywa propagandowa wyjaśnia poniekąd amerykańską reakcję, którą potęguje narcystyczny styl rządzenia prezydenta Trumpa. Konserwatyści w Waszyngtonie są przekonani, że Chiny chcą systematycznie osłabiać światowe przywództwo Ameryki. Dlatego sekretarz stanu (minister spraw zagranicznych) Pompeo, a później Donald Trump oskarżyli chińskich komunistów o początkowe tuszowanie epidemii, zagrażając w ten sposób życiu niezliczonej liczby ludzi na całym świecie.

3. PROPAGANDA I RZECZYWISTOŚĆ

W rzeczywistości chińscy przywódcy polityczni wykazują znaczną odwagę (albo polityczną głupotę), przedstawiając zwalczanie w Chinach koronawirusa jako elementu wyższości ich dyktatorsko-komunistycznego systemu politycznego. W rzeczywistości Covid-19 ujawnił bowiem słabości chińskiego autorytarnego systemu: przez wiele tygodni władze w Pekinie próbowały zignorować niebezpieczeństwo, nie słuchając ostrzegawczych głosów i zamykając instytut badawczy, który jako pierwszy rozpoznał wirusa. Rygorystyczna cenzura, wydalenie krytycznych dziennikarzy zagranicznych oraz fakt, że Pekin nawet zaprzecza chińskiemu pochodzeniu wirusa, pokazuje jednoznacznie negatywną stronę dyktatury pekińskiej. W każdym razie nie ma dowodów na to, że państwa demokratyczne są mniej przygotowane na takie wyzwania. Iran i Rosja to tylko dwa przykłady państw autorytarnych, które nie potrafiły znaleźć szybkiej odpowiedzi na wyzwania związane z Covid-19.

Trudno już obecnie spekulować, czy aktualna pandemia doprowadzi do przesunięcia środka ciężkości politycznej dominacji w świecie z Zachodu na Wschód – to zapewne przedwczesne spekulacje. Jest wątpliwe, aby Chiny przejęły w najbliższych latach rolę światowego lidera – mimo ich „zwycięstwa” w czasie koronowego kryzysu. Chociaż przewodniczyły Radzie Bezpieczeństwa ONZ w marcu, jednak nie wykorzystały tej okazji do skoordynowania działań Rady na zaistniałą sytuację. Nie da się ukryć, że światowe przywództwo wygląda inaczej.

Nie zmienia to faktu, że Ameryka obecnie traci grunt pod nogami jako światowy dominator. Wirus zainfekował kilkanaście razy więcej ludzi w Stanach Zjednoczonych niż w Chinach – przynajmniej jeśli wierzyć oficjalnym statystykom. Ta porażka USA w ramach chińsko-amerykańskiej konkurencji ma wiele wspólnego z osobą prezydenta Trumpa, który „cierpi” z powodu chorobliwej pewności siebie, manipuluje społeczeństwo fałszywymi informacjami i wykazuje otwartą pogardę dla wiedzy ekspertów. Takie zachowanie podważa reputację USA za granicą, a tym samym zdolność do utrzymania roli międzynarodowej lidera przez to mocarstwo.

4. BRAK WOLI PRZYWÓDZTWA USA

Trzy razy w ciągu ostatnich 20 lat Ameryka stała się epicentrum globalnego kryzysu: w roku 2001, 2008 i obecnie. Po raz pierwszy – w 2001 – Stany Zjednoczone zmobilizowały szerokie koalicje ze swoimi sprzymierzeńcami.

Po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku Amerykanie cieszyli się ogólnoświatową solidarnością i zawarli liczne sojusze na rzecz walki z terroryzmem. W odpowiedzi na kryzys finansowy w 2008 roku doprowadzili do utworzenia G-20 jako nowego forum dla kluczowych gospodarczych liderów świata.

Tym razem jednak Stany Zjednoczone nie posiadają ani woli, ani zdolności przejęcia funkcji przewodniej. To godne ubolewania, ponieważ udało im się skoordynować międzynarodowe wysiłki w czasie poprzednich epidemii. Barack Obama, poprzednik Trumpa, zorganizował międzynarodową akcję w 2014 roku, aby powstrzymać epidemię eboli, natomiast George W. Bush osiągnął sukces dzięki swojej inicjatywie walki z AIDS w Afryce.

Jednak w czasie kryzysu związanego z koronawirusem Waszyngton zachował się przeciwnie – obrał własną drogę, krytykował Chiny i WHO, zamiast dążyć do zjednoczenia świata w walce z wirusem. Bez porozumienia się z europejskimi partnerami Trump nałożył zakaz wjazdu do USA dla Europejczyków. Poza tym w marcu 2020 roku USA przewodziły grupie G7 i nie zdołały nawet skłonić ministrów spraw zagranicznych tej grupy do uzgodnienia wspólnego oświadczenia w sprawie Covid-19.

5. RYWALIZACJA SYSTEMÓW

Obecny kryzys niewątpliwie potęguje konfrontację Waszyngtonu z Pekinem, a po zakończeniu pandemii nie będzie zapewne lepiej. Chiny są, jakby nie było, pierwszym i jedynym państwem od upadku Związku Sowieckiego, który zagraża globalnemu prymatowi USA. Rywalizacja między obydwojema państwami jest tym bardziej ryzykowna, ponieważ rozgrywa się na różnych płaszczyznach. Waszyngton obawia się o prymat wojskowy na Pacyfiku, słusznie uważając, że wiodąca rola Ameryki w zakresie nowoczesnych technologii jest zagrożona, a uzależnienie od importu chińskich towarów staje się coraz bardziej wyraziste. Dodatkowy problem wynika z faktu, że Chiny stanowią kontrmodel liberalnego systemu Ameryki.

Możemy sobie w tej sytuacji pozwolić na analogie do zimnej wojny, ale Chiny są innym rodzajem przeciwnika niż Związek Sowiecki. Państwo Środka nie jest jeszcze w stanie przewodzić własnemu blokowi państw, a poza tym Chiny są zależne ekonomicznie od Ameryki. Oba kraje są – jakby nie było – najważniejszymi partnerami handlowymi dla siebie. Ta współpraca nie może zostać zerwana *ad hoc*, nawet jeśli niektóre łańcuchy produkcyjne zostały przerwane ze względu na pandemię.

Jak będzie w niedalekiej przyszłości? Wszystko zależy, z jednej strony, od waszyngtońskiej administracji, która powinna zmienić ton z aroganckiego na dyplomatyczny w stosunku do Pekinu. Z drugiej strony, Chiny powinny zakończyć szkodliwą propagandę dotyczącą ponoć „wyższości” ich autorytarnego systemu politycznego nad amerykańską wersją demokracji liberalnej.

Wraz z rozwojem gospodarczym Chin w ostatnich kilkudziesięciu latach roły także wpływy polityczne tego gigantycznego imperium na arenie międzynarodowej. W szczególności zjawisko to obserwujemy dobitnie od czasu objęcia urzędu przez prezydenta Xi Jinpinga w 2013 roku. Hasłem kierownictwa Pekinu stało się stwierdzenie, że w XXI wieku Chiny, które wkrótce zapewne staną się największą gospodarką świata, muszą przejąć również światową dominację dyplomatyczną i wojskową. Bazy wojskowe, takie jak w Dżibuti, nowy Jedwabny Szlak z gigantycznymi projektami infrastrukturalnymi na całym świecie lub fakt, że to Chiny, a nie Stany Zjednoczone są państwem z największą liczbą misji zagranicznych – to wyraz tej nowej polityki. Chiński prezydent Xi Jinping nazwał tę walkę o dominację w świecie „wielką odnową narodu chińskiego”.

Państwa zachodnie, a szczególnie USA są zaniepokojone i poirytowane coraz bardziej agresywnymi i głośnymi wystąpieniami chińskich polityków i dyplomatów na arenie międzynarodowej. Wynika to z nacjonalizmu podsycanego przez prezydenta, ale również po prostu z braku doświadczenia chińskich przywódców w ramach międzynarodowej dyplomacji.

6. POSZUKIWANIE PRZEZ CHINY ROLI NA GLOBALNEJ SCENIE

Niemniej niepokojące jest zachowanie niektórych państw europejskich, które wprost zaczynają „jeść z chińskiej ręki”. Uzależnienie gospodarcze i handlowe Europy od Chin stało się jaskrawo widoczne w okresie aktualnie panującej pandemii Covid-19. Należy mieć tylko nadzieję, że Europa – zapatrzona ślepo w wielkiego chińskiego brata – przemysli jeszcze raz swoją chęć udziału w projekcie nowego Jedwabnego Szlaku. Przynajmniej Włosi powoli zaczynają krytycznie oceniać swój pochopny zachwyt wschodnim partnerem.

Chiny nadal szukają swojej roli na scenie światowej politycznej. Po ponad czterech dekadach od rewolucji kulturalnej Pekin stopniowo zaczyna przejmować coraz większą odpowiedzialność na dyplomatycznej arenie międzynarodowej. Przykładem jest zaangażowanie Państwa Środka w międzynarodowych misjach pokojowych ONZ (około 2500 żołnierzy). Oprócz tego Pekin jest dru-

gim co do wielkości płatnikiem netto Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ważny jest też fakt, że Chiny, w przeciwieństwie do innych państw, nie były zaangażowane w żaden konflikt zbrojny poza swoimi granicami od 1988 roku. W latach 2000–2018 Pekin poparł również 182 ze 190 rezolucji ONZ, które sankcjonowały państwa naruszające międzynarodowe zasady i standardy. Poza tym dziś Chińczycy znajdują się w czołówce czterech organizacji pozarządowych ONZ. Są to poczynania godne międzynarodowej uwagi. Pekin dąży powoli, ale stanowczo do wyznaczonego sobie celu – światowej dominacji, nie tylko w sferze gospodarki.

Nie jest tajemnicą, że Zachód szuka ciągle strategii współpracy z Chinami. Uzależnienie ekonomiczne USA i Europy od Chin nie podlega najmniejszej wątpliwości. Waszyngton i niektóre europejskie stolicy niechętnie jednak obserwują wzrastające naruszenie balansu gospodarczego, co obecna pandemia ujawniła... albo potwierdziła w sposób dobitny. Współpraca z Pekinem jest ważna, co nie oznacza, że należy odstąpić od krytyki Chin w przypadku oczywistych naruszeń międzynarodowych zasad i konwencji. Niepokojące doniesienia o łamaniu praw człowieka w regionie Sinciang-Ujgur czy Tybetu nie mogą być pozostawione bez krytyki zagranicy.

Niemniej jednak Chiny, które są wyjątkowo wrażliwe w odniesieniu do własnej historii i które widziałyby siebie najchętniej w otoczeniu wrogów, byłyby niebezpieczne, gdyby poczuły się dyskryminowane i odtrącone na scenie globalnej. Chińska frakcja konserwatystów, która od dawna dąży do większej izolacji kraju, tylko czeka na zachodni bojkot Państwa Środka. Radzenie sobie z Chinami w zróżnicowany sposób, zachęcanie do integracji i zaakceptowanie ich międzynarodowej odpowiedzialności jest z pewnością trudne i wymagające szerokokątnego działania, ale świat zachodni nie dysponuje lepszą opcją.

Z pewnością nie należy stwarzać polityki strachu przed Chinami, ponieważ kraj ten jest słabszy i bardziej wrażliwy, niż sugeruje to pekińska propaganda. Koronawirus pogrążył Chiny w kryzysie gospodarczym o nieprzewidzianych konsekwencjach. Do tego dochodzi ogromne zadłużenie i problemy strukturalne, takie jak starzenie się społeczeństwa, a także ekstensywność chińskiej gospodarki. Takie inicjatywy jak Belt-and-Road lub plan „Made in China 2025”, które mają przekształcić Chiny w państwo o wysokich standardach technologicznych, funkcjonują gorzej, niż jest to powszechnie głoszone na Zachodzie. Również nie wszystkie przejęcia firm zachodnich zakończyły się sukcesem dla chińskich przedsiębiorstw.

7. PODSUMOWANIE

Fakt, że w ciągu ostatnich siedmiu lat zwiększyła się liczba wrogów politycznych prezydenta Xi Jinpinga w łonie chińskiej partii komunistycznej, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wewnętrznej równowagi w Państwie Środka. Poważny kryzys gospodarczy z masowymi zwolnieniami i utratą dochodów może prowadzić do niepokojów społecznych, a w konsekwencji do przetasowań w najwyższych gremiach partyjno-państwowych. Wynikający z tego kryzys polityczny i niestabilność mogą cofnąć Chiny na wiele lat – z poważnymi konsekwencjami również dla gospodarek na Zachodzie.

Jest oczywiste, że pomagając wielu krajom w okresie pandemii (dostawy masek i odzieży ochronnej), Chiny chciały pochwalić się rzekomą wyższością swojego autorytarnego systemu politycznego. Ale w ramach tej akcji nie chodzi tylko o propagandę. Pekin chce również pokazać, że jest gotów odegrać ważniejszą rolę w kryzysach międzynarodowych.

Pomimo konkurencji systemowej, ekonomicznej i w przyszłości wojskowej, społeczność międzynarodowa, a w szczególności USA, powinna być zainteresowana współpracą z przewidywalnymi i odpowiedzialnymi Chinami. Izolowane i słabe Państwo Środka byłoby z pewnością o wiele większym zagrożeniem dla zachodniego świata. Wzajemne zaufanie ułatwia współpracę, zwłaszcza w czasach kryzysu, ale inicjatywa kooperacji powinna wypływać z obu stron.

MIROŚLAW MATYJA

CHINESE-AMERICAN RELATIONS IN THE CONTEXT OF THE 2020 PANDEMIC

SUMMARY

Covid-19 pandemic in 2020 has put the US worldwide domination in question. China have started to spread propaganda concerning the alleged superiority of their authoritarian system over western liberal democracies. Hence, the “Middle Kingdom” have been usurping the right to politically dominate the global political spectrum. Nevertheless, China is a weaker and more fragile country, than it has been suggested by Chinese authorities. At the same time, the American government attempts to hide the mistakes they have made while tackling the pandemic from the public eye. Meanwhile, the D.C. administration runs a protectionist politics and is engaged in a trade war with China, unaware of the fact that both parties will be the victims of this feud.

Keywords: China, USA, global domination, Covid-19 pandemic, international relations